

Muzułmanie mają prawo zabić miliony Francuzów!

31 października 2020

„W ciągu swej historii Francuzi zabili miliony ludzi, w tym muzułmanów. Muzułmanie mają prawo czuć gniew i zabić miliony Francuzów za te masakry” – komentarz tej treści opublikował wczoraj Mahathir Mohamad, b. (do lutego) premier Malezji, w kilka godzin po zamachu w nicejskim kościele, w którym zginęły 3 osoby. Francja zażądała od Twittera zamknięcia konta Mahathira Mohamada, lecz pojawiły się komplikacje.

Podczas gdy zdecydowana większość krajów muzułmańskich jednoznacznie potępiła czyn 21-letniego Tunezyjczyka w Nicei, w sieciach społecznościowych pojawiły się również głosy go usprawiedliwiające lub wręcz popierające. 95-letni Mahathir Mohamad jest właściwie jedynym politykiem, który wyraźnie poparł potrójne morderstwo w kościele, lecz jego wpis wywołał oburzenie nie tylko Francji, która uważa go za podżeganie do przemocy. Po pewnym wahaniu, Twitter usunął wpis i to samo zrobił Facebook, gdzie również można było się z nim zapoznać.

Doszło do tego na drugi dzień po burzliwym przesłuchaniu przez amerykański Senat szefów dominujących sieci, Facebooka, Twittera i Google (YouTube). Ich polityka regulacji treści była tam ostro krytykowana zarówno przez Republikanów, jak i Demokratów, z tym, że zdaniem tych pierwszych sieci za bardzo wtrącają się w te treści, a zdaniem Demokratów wprost przeciwnie – niewiele robią, by cenzurować treści „niepożądane”. Dla obu partii sprawa jest istotna ze względu na zbliżające się wybory prezydenckie.

Twitter i Facebook długo się broniły przed rolą „sędziów prawdy”, lecz w ostatnich latach interweniują coraz częściej. Przede wszystkim nie chcą uchodzić za odpowiedzialnych za treść wpisów użytkowników, jak np. zwykła prasa odpowiada za

swe publikacje. Mimo francuskich żądań, konto b. premiera Malezji nie zostało zlikwidowane.

W Malezji, podobnie jak w wielu innych krajach islamskich, francuski prezydent Emmanuel Macron jest określany w mediach jako „prymityw”, gdyż w imię wolności słowa publicznie zachęcił tygodnik „Charlie Hebdo” do kpin z muzułmańskich świętości, w tym Mahometa. „Wolność słowa nie obejmuje rzucania obelg na innych” – pisał b. malezyjski premier i tę opinię muzułmanie nierzadko popierają. W wielu krajach odbyły się antyfrancuskie manifestacje i wezwania do bojkotu francuskich produktów.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu